

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

# sytuacja demograficzna Polski

RAPORT 2015–2016



Warszawa 2016

---

## Autorzy:

Prof. dr hab. **Józefina Hrynkiewicz** (*Wstęp, Rekomendacje*)

Uniwersytet Warszawski

Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Dr hab. **Andrzej Gałązka** (*Rozdział VI*)

Szkoła Główna Handlowa, Warszawa

Mgr **Zofia Kostrzewa** (*Rozdział V*)

Główny Urząd Statystyczny, Warszawa

Dr hab. prof. UE **Jolanta Kurkiewicz** (*Rozdział III*)

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Dr hab. prof. UE **Ireneusz Kuropka** (*Rozdział IV*)

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Dr hab. **Paweł Hut** (*Rozdział VII*)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa

Dr **Alina Potrykowska** (*Wprowadzenie, Rekomendacje*)

Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Dr **Piotr Sadowski** (*Rozdział VII*)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa

Prof. dr hab. **Izydor Sobczak** (*Rozdział I*)

Gdańska Szkoła Wyższa w Gdańsku

Mgr **Dorota Szaltys** (*Rozdział V*)

Główny Urząd Statystyczny, Warszawa

Dr hab. prof. UŁ **Piotr Szukalski** (*Rozdział II*)

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Dr **Alina Potrykowska** – redakcja

Mgr **Michał Budziński**

Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Mgr **Władysława Czech-Matuszewska** – redakcja językowa

ISBN 978-83-7027-607-2



Druk i oprawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych  
al. Niepodległości 208, 00-925 Warszawa

## ROZDZIAŁ II. MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY

### Wprowadzenie

Małżeństwo wciąż pozostaje w Polsce ważną instytucją społeczną. Choć utraciło w ostatnim ćwierćwieczu wiele ze swych tradycyjnych wartości (wyznacznik dorosłości, warunek opuszczenia domu rodzicielskiego, jedyne uzasadnienie dla rozpoczęcia życia seksualnego, a zwłaszcza posiadania potomstwa), wciąż jest ważnym wyznacznikiem statusu społecznego, samoidentyfikacji, wyrazem więzi emocjonalnej, trzonem rodziny i gospodarstwa domowego. Zachodzące zmiany społecznego podejścia do małżeństwa zazwyczaj są umieszczane w dwóch odmiennych perspektywach: normatywnej i ekonomicznej.

Pierwsza z nich, wyrażana choćby w koncepcji drugiego przejścia demograficznego, opiera się na założeniu występowania dogłębnych zmian ideału przebiegu życia, wskazując, iż samorealizacja i autokreacja stają się podstawowymi czynnikami oddziałującymi na ludzkie zachowania, w tym i te społeczne. W efekcie zmniejsza się gotowość do poświęcania się dla innych i tworzenia z innymi absorbujących, długotrwałych więzi, co zmniejsza skłonność do kształtowania – a przynajmniej oddziałuje na odroczenie momentu podjęcia – długotrwałych relacji, a zwłaszcza tych nakładających na jednostkę silne zobowiązania wskutek oficjalnej rejestracji.

Drugie podejście, łączone najczęściej z *New Home Economics* G.S. Beckera, wychodzi od uznania, iż racjonalnie zachowująca się jednostka w warunkach wzrostu niepewności przebiegu najważniejszych realizowanych przez nią karier, kluczowych dla zapewnienia bytu (przede wszystkim kariera zawodowa, ale również „kariera beneficjenta zabezpieczenia społecznego”), dostosuje się do nowych realiów. W przypadku małżeństwa zachowania jednostek – oprócz wpływu niepewności – są dodatkowo zmodyfikowane przez utratę tradycyjnych korzyści związanych z tą instytucją (np. warunek dostępu do seksu).

Skutki zachodzących zmian opisać można jako: 1) masowe pojawianie się decyzji o niewchodzeniu w intymne, długotrwałe relacje, 2) odraczanie momentu budowania takich relacji, 3) pojawianie się zróżnicowanych odpowiedzi na pytanie, jaką formę owa relacja ma przyjąć (rejestrowaną czy nieformalną), 4) zrozumienie dla decyzji o rozstaniu się w sytuacji niepełnej satysfakcji ze związku.

Zmiany te są o tyle ważne z perspektywy polityk publicznych, iż rodzina – oparta na trwałej, intymnej więzi między dwojgiem zamieszkujących wspólnie dorosłych osób – stanowi wciąż podstawowe źródło zaspokajania potrzeb jednostek w okresie wczesnej i późnej dorosłości. Częstość i moment formowania takich związków, ich forma i trwałość samoczynnie rzutują na możliwość otrzymania pomocy w sytuacjach krytycznych, a zatem pośrednio i na skalę zapotrzebowania na pomoc ze strony instytucji publicznych w takich sytuacjach. Wciąż  $\frac{3}{4}$  przychodzących na świat dzieci rodzi się w związkach małżeńskich, częstość formowania zatem tego typu związków i ich trwałość bezpośrednio rzutuje na zachowania rodzicze Polek i Polaków.

Wciąż zdecydowana większość Polaków (85%) uznaje, że człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy<sup>1</sup>. Dla ponad połowy (55%) najodpowiedniejszym modelem rodziny jest małżeństwo z dziećmi, a dla nieco więcej niż jednej czwartej (29%)

<sup>1</sup> CBOS, *Rodzina – jej współczesne rozumienie i znaczenie* BS/33/2013 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_033\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF)).

– życie w rodzinie wielopokoleniowej. Zdecydowanie rzadziej padają odpowiedzi o życiu w pojedynkę (4%), bezdzietnym małżeństwie (4%) lub o związku partnerskim z osobą odmienną płci (4%). Jeszcze rzadziej respondenci wskazywali na rolę rodzica samotnie wychowującego dziecko (1%), osoby w tymczasowym związku partnerskim z osobą odmienną płci (1%) lub w innych formach związku, w tym homoseksualnych (1%). Rodzina stanowi również najistotniejsze źródło zadowolenia z życia, choć jakość kontaktów z dziećmi jest nieco wyżej oceniana niż jakość kontaktów z małżonkiem (odpowiednio 92% i 89% zadowolonych)<sup>2</sup>.

Jednocześnie zmienia się jednak stosunek Polek i Polaków do instytucji małżeństwa. Z badań GfK<sup>3</sup> wynika, że zmniejsza się odsetek Polaków uważających, iż małżeństwo ma i będzie mieć duże znaczenie (między 2011 r. a 2014 r. spadek z 79% do 76%). Jednocześnie w 2014 roku 20% badanych uważało, że małżeństwo jest przestarzałą instytucją (17% w 2011 r.).

Silną społeczną akceptację posiada w opinii Polaków również rozwód (26% zdecydowanie aprobujących, zaś 56% warunkowo, gdy nie ma innego wyjścia)<sup>4</sup>. Akceptacja pojawia się zwłaszcza w pewnych szczególnych sytuacjach: brutalnego traktowania członków rodziny przez jednego z małżonków (95%), opuszczenia rodziny (86%), alkoholizmu męża lub żony (75%), zdrady małżeńskiej (65%) czy niedobrania seksualnego (59%). Również niezgodność charakterów małżonków dla zdecydowanej większości (57%) stanowi wystarczającą okoliczność.

Przedstawione powyżej badania opinii publicznej jednoznacznie wskazują na wciąż dużą wagę życia w trwałym, stabilnym związku – przede wszystkim w formie zarejestrowanego związku małżeńskiego – jako rdzenia rodziny, a jednocześnie na coraz radsze utożsamianie owego związku z nierozzerwalnością.

Celem niniejszego rozdziału jest wskazanie najważniejszych cech charakterystycznych dla procesu formowania i rozpadu związków małżeńskich w Polsce w ostatnich latach oraz określenie prawdopodobnych trendów w sferze małżeństwa w najbliższym dziesięcioleciu.

## 2.1. Małżeństwa

Zgodnie z polskim prawem małżeństwo zawierane jest w chwili złożenia przed upoważnioną do tego osobą (prezydenci miast, burmistrzowie, wójtowie, kierownicy i zastępcy kierowników urzędów stanu cywilnego, kapłani lub urzędnicy wyznaniowi niektórych grup religijnych) dwóch zgodnych oświadczeń woli przez dwie dorosłe osoby odmienną płci niepozostające w innym zalegalizowanym związku. W ciągu kilku ostatnich dekad powyższe wymagania w zasadzie się nie zmieniały, choć dopiero od roku 1999 jest możliwe łączenie ceremonii wyznaniowej i świeckiej, zaś w 1998 r. obniżony został minimalny wiek umożliwiający zawarcie związku małżeńskiego przez mężczyzn z 21 na 18 lat. Zmiany te jednak miały jedynie marginalny wpływ na liczbę zawieranych małżeństw w ostatnich dwóch dekadach<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> CBOS, *Zadowolenie z życia, Komunikat z badań nr 4/2016*, [http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_004\\_16.PDF](http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_004_16.PDF)

<sup>3</sup> GfK, *Komunikat z badań Święto zakochanych to święto dla handlowców – większość Polaków dostrzega marketingowy wymiar walentynek* ([http://www.gfk.com/pl/documents/2014\\_02\\_13\\_komunikat\\_z\\_bada%C5%84\\_walentynki\\_pl.pdf](http://www.gfk.com/pl/documents/2014_02_13_komunikat_z_bada%C5%84_walentynki_pl.pdf)).

<sup>4</sup> CBOS, *Polacy o rozwodach*, BS/36/2013 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_036\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_036_13.PDF)).

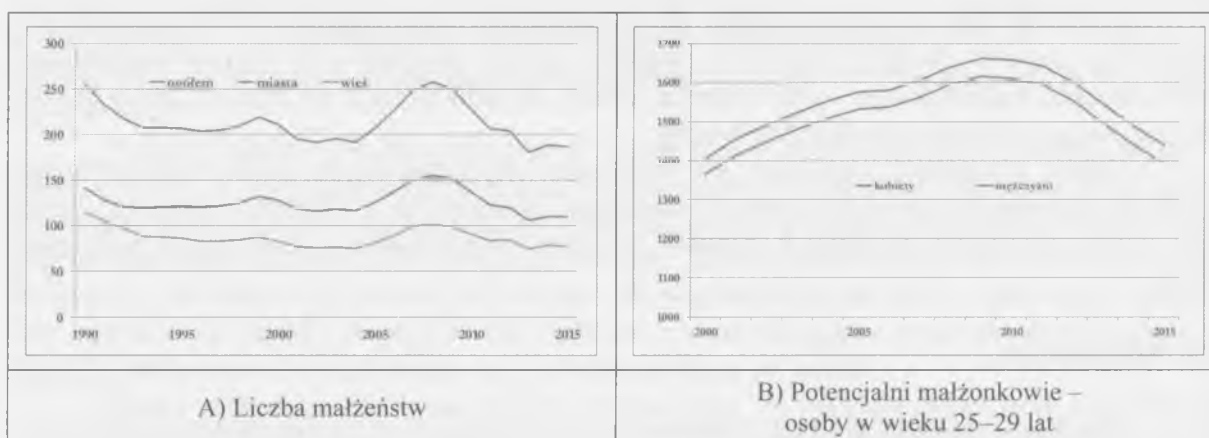
<sup>5</sup> Bardziej szczegółowe analizy odnośnie do zmian liczby i charakterystyki małżeństw i rozwodów znaleźć można w: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2014-2015*, RRL, Warszawa 2015, [http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/sytuacja\\_demograficzna\\_polski\\_raport\\_2014\\_2015.pdf](http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/sytuacja_demograficzna_polski_raport_2014_2015.pdf); P. Szukalski, *Małżeństwo. Początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź 2013, <http://hdl.handle.net/11089/16165>.

### 2.1.1. Ewolucja liczby małżeństw i skłonności do ich zawierania

W ostatnim dziesięcioleciu znacznym zmianom podlegała liczba nowo zawieranych małżeństw (wykres 2.1A), która dopiero w ostatnich kilku latach ustabilizowała się na poziomie 180–190 tys. rocznie (188,8 tys. w 2015 r.). Zmiany te z odpowiednim opóźnieniem odzwierciedlają zmienną liczbę urodzeń z przeszłości z lat 70., 80. i 90. XX wieku. Zastanawiający jednakże jest nie tyle sam wzrost liczby małżeństw w połowie pierwszej dekady XXI w., będący odbiciem tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego, ile relatywnie krótki okres wzrostu, a następnie spadek liczby par rejestrujących związki mimo spodziewanego dalszego utrzymywania się ich liczby na wysokim poziomie.

Powyższe zmiany dokonywały się pod wpływem kilku czynników czysto demograficznych – czynnika kohortowego, skłonności do zawierania związków małżeńskich i modyfikacji wieku wstępowania w związki małżeńskie. Pominięte w niniejszym opracowaniu zostaną inne czynniki zarówno pozademograficzne (wzrost akceptacji i częstości związków nieformalnych<sup>6</sup>, sytuacja na rynku pracy, percepcja stabilności życiowej), jak i demograficzne, związane np. z emigracją młodych ludzi, którzy decydują się na zawieranie związków w nowym kraju.

Wykres 2.1. Liczba małżeństw i liczba potencjalnych nowożeńców w latach 1990–2015 (w tys.)



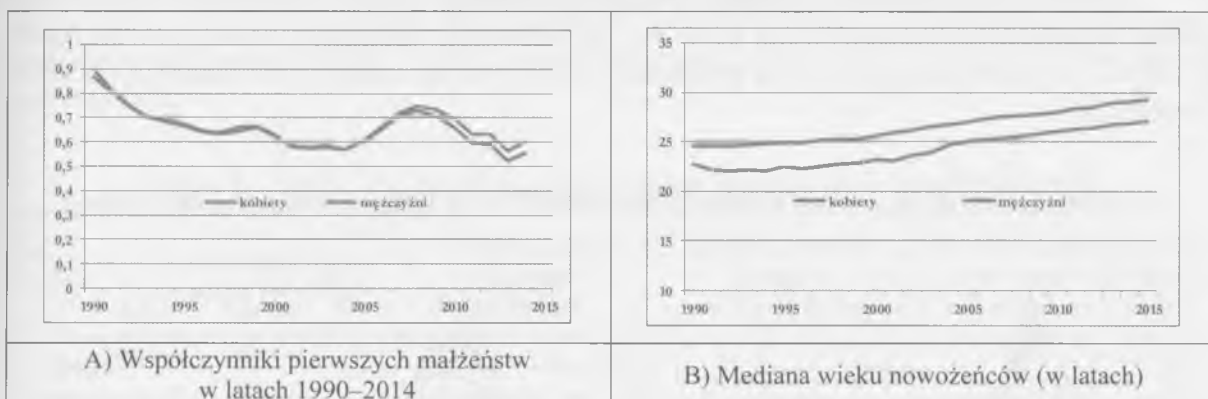
Źródło: dane GUS.

Przeanalizujmy po kolei powyższe trzy czysto demograficzne czynniki. W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się wpływowi **czynnika generacyjnego** (wykres 1.B). Jeśli za najlepszy do zawierania związku małżeńskiego uznać wiek 25–29 lat, to widać, jak w analizowanych kilkunastu ostatnich latach czynnik kohortowy zmiennie kształtował potencjalną liczbę nowożeńców. W roku 2009 zanotowano najwyższą liczbę osób w tym wieku, zaś z uwagi na trwały spadek liczby urodzeń w latach 1983–2002 aż do połowy trzeciej dekady bieżącego stulecia zasób potencjalnych nowożeńców będzie się kurczyć. Czynnikiem ten jest opóźnioną konsekwencją kryzysów społecznych dalekiej przeszłości (falowanie demograficzne uruchomione konsekwencjami II wojny światowej).

<sup>6</sup> W 2002 r. jedynie 1,3% ludności w wieku 15 lat i więcej żyło w związkach kohabitacyjnych, o tyle w 2011 r. było to już 2%, przy czym w obu przypadkach wielkości te były o 0,1–0,2 pkt. proc. wyższe w przypadku mężczyzn w porównaniu z kobietami. Podstawową zmienną różnicującą skłonność do kohabitacji jest wiek. Niezależnie od płci różnice częstości między grupami wieku ekstremalnie się różniącymi były kilkudziesięciokrotne. Choć podstawowa zależność między wiekiem a skłonnością do kohabitacji, uwidaczniająca się największą popularnością niezarejestrowanych związków wśród osób w wieku 25–29 lat, nie zmieniła się między ostatnimi dwoma spisami, to wyraźnie wzrosła częstość tego typu zachowań w większości bardziej jednorodnych grup wieku.

Drugim czynnikiem jest **skłonność do zawierania związków małżeńskich**, mierzona najczęściej współczynnikiem pierwszych małżeństw. Współczynnik ten określa – opierając się na podejściu przekrojowym, a zatem hipotetycznym, zakładającym utrzymywanie się rozkładu częstości zawierania związków małżeńskich ze względu na wiek w długim okresie – jaka część młodych ludzi obu płci stanęłaby ostatecznie na ślubnym kobiercu, zmieniając swój początkowy stan cywilny. W rzeczywistości zmiany wieku wstępowania w związki małżeńskie zniekształcają powyższe mierniki, stąd też należy je interpretować bardzo ostrożnie. Zmiany wieku (odmłodzenie małżeńskości) odpowiadają bowiem za to, iż czasami współczynniki te przekraczają zdroworozsądkową wielkość 1 (czyli 100% wstępujących w związki małżeńskie). W Polsce taka sytuacja nie następuje, współczynniki pierwszych małżeństw przyjmują od dwudziestu lat wartości z przedziału 0,6–0,7, z niewielkimi odstępstwami poniżej tego przedziału na początku pierwszej dekady XXI w. oraz powyżej – pod koniec tejże dekady (wykres 2.2A). Zakładając utrzymywanie się rozkładu wstępowania w pierwsze związki małżeńskie według wieku, w XXI w. jedynie 2/3 Polaków ostatecznie przestałoby być pannami i kawalerami, przy czym w ostatnich latach wielkość ta oscyluje wokół 0,6. Choć, jak się wydaje, jest to wartość bardzo niska – zwłaszcza w porównaniu z sytuacją z lat 80. – należy sobie zdawać sprawę z tego, że na tle innych państw europejskich populacja naszego kraju odznacza się i tak relatywnie wysoką skłonnością do legalizowania związków (współczynniki pierwszych małżeństw w większości państw UE oscylują wokół wartości 0,5).

Wykres 2.2. Współczynniki pierwszych małżeństw oraz mediana wieku nowożeńców w latach 1990–2015



Źródło: dane GUS, Eurostatu i Council of Europe.

Trzecią demograficzną determinantą liczby nowo zawieranych małżeństw jest **wiek osób, które wstępują w związki**. W tym przypadku – niezależnie czy będziemy wykorzystywać średni wiek czy medianę – widoczna jest tendencja do odraczania momentu formowania legalnego związku w przebiegu życia (wykres 2.2B). W ostatniej dekadzie mamy do czynienia z bardzo stabilnym tempem podwyższania się mediany wieku nowożeńców – co pięć lat mediana wzrasta o rok, przy czym brak jest wskazówek świadczących o zbliżaniu się do wartości docelowej. Po części w kilku ostatnich latach za podwyższanie się typowego wieku wstępowania w związki małżeńskie odpowiada wzrost udziału małżeństw powtórnych, ale również i w przypadku małżeństw pierwszych mamy do czynienia ze wspomnianą tendencją o takim samym nasileniu – w tym przypadku mediana wieku kawalerów podniosła się z 26,5 roku w 2005 r. do 28,4 lat w 2015 r., zaś w przypadku panien nastąpił wzrost z 24,6 do 26,4 lat, a zatem ponownie mniej więcej o rok w ciągu kolejnych pięciu lat.

W porównaniu z państwami środkowoeuropejskimi wiek mężczyzn i kobiet należy w Polsce do niskich, zaś w przypadku porównań z Europą Zachodnią wiek ten jest aż o 4–5 lat niższy, co może być wskazówką odnośnie do stanu docelowego. Patrząc z tej per-

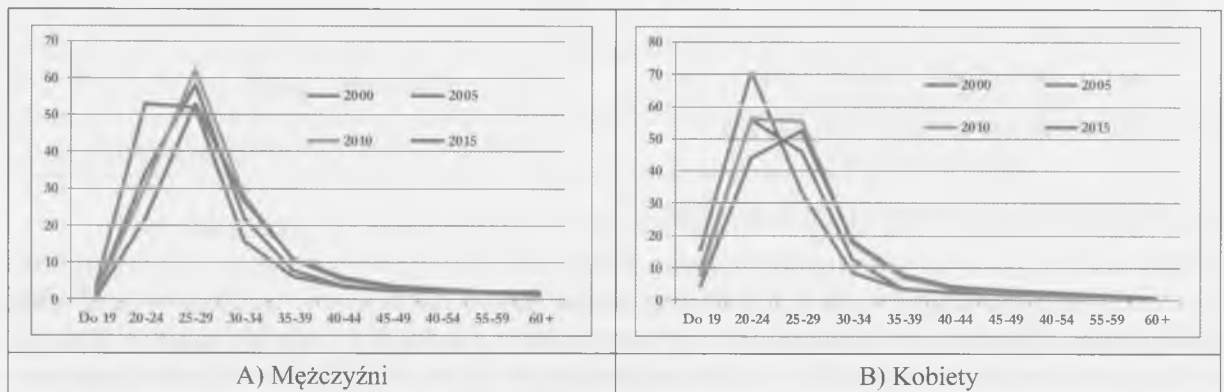
spektywy, należałoby oczekiwać – w sytuacji zachowania stałości tempa podwyższania się wieku nowożeńców – przynajmniej dwóch dalszych dekad charakteryzujących się odraczaniem decyzji matrymonialnych. Proces ten będzie wzmacniany w nadchodzących latach przez wspomniany czynnik kohortowy – liczne generacje tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego wciąż w dużej części składają się z osób, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego, zaś ich późne stawanie na ślubnym kobiercu samoistnie przełoży się na większy udział starszych nowożeńców, a tym samym i na wyższe parametry typowego wieku w momencie legalizowania związku. Dodatkowo proces ten jest i będzie wzmacniany odnotowywanym wzrostem znaczenia małżeństw powtórnich.

### 2.1.2. Wiek nowożeńców

W ostatnich latach w następstwie podwyższania typowego wieku wstępowania w związek małżeński następowały również znaczące zmiany struktury wieku nowożeńców. Prowadziły one do zmniejszania się wagi (bardzo) młodych nupturientów i wzrostu znaczenia tych po 25. roku życia. Najpopularniejsze trzy pięcioletnie grupy wieku (łącznie 20–34 lata) skupiają zdecydowaną większość nowożeńców – w roku 2015 w wieku 20–24 lata było 14,2% mężczyzn stających na ślubnym kobiercu, w wieku 25–29 – 41,0%, zaś w wieku 30–34 – 23,2% (a zatem łącznie 78,4% nupturientów). Wśród kobiet wielkości te wynosiły odpowiednio: 28,2%, 39,3% i 15,6% (łącznie 83,1%).

Stan taki prowadził do zmiany rozkładu natężenia nowo zawieranych małżeństw, przede wszystkim przesuwania się na coraz wyższy wiek dominanty wieku nowożeńców, a także do wyraźnego ograniczania preferencji do wczesnego stawania na ślubnym kobiercu (wykres 2.3).

Wykres 2.3. Nowożeńcy według wieku w latach 2000–2015 (na 1000 ludności danej płci i wieku)



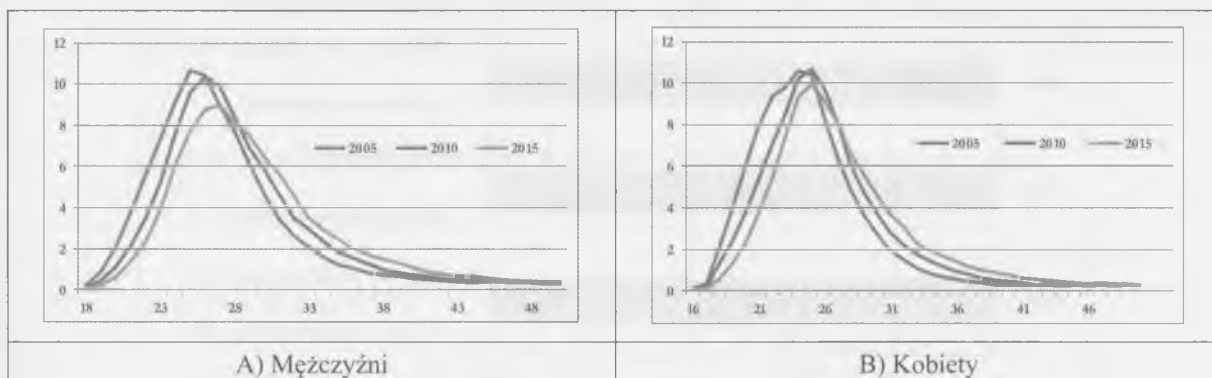
Źródło: dane GUS.

Najczęstszym wiekiem wstępowania w związki małżeńskie dla obu płci jest przedział 25–29 lat, przy czym w przypadku kobiet największa liczba małżeństw była zawierana w 2015 r. przez kobiety w wieku kolejno: 25, 24 i 26 lat, podczas gdy w przypadku mężczyzn dominanta wieku wynosi 27 lat, zaś następne według liczby małżeństw są te zawierane przez 26- i 28-latków. W 2005 r. dominanta wieku u kobiet wynosiła 24 lata, a u mężczyzn 25 lat, zaś drugi co do popularności wiek to odpowiednio 25 i 26 lat.

Zmieniał się zatem w efekcie i rozkład nowożeńców według wieku (wykres 2.4). Ograniczając się jedynie do nupturientów mających do 50 lat (w roku 2015 nowożeńcy starsi stanowili jedynie 5,3% mężczyzn i 3,7% w przypadku kobiet), widoczny jest wyraźny wzrost

ważności małżeństw zawieranych po 28. roku życia w zbiorowości mężczyzn i 27. roku życia wśród kobiet.

Wykres 2.4. Rozkład nowożeńców według płci i wieku w latach 2005–2015 (jako % ogółu nowożeńców)



Źródło: dane GUS.

Równocześnie bardzo szybko zmniejszała się w trakcie ostatniego ćwierćwiecza frakcja małżeństw zawieranych przez bardzo młodych nupturientów (tabl. 2.1). Zjawisko to należy oceniać pozytywnie, ponieważ w warunkach konieczności zdecydowanie dłuższego przygotowywania się do potrzeb rynku pracy (dłuższa skolaryzacja) oraz niepewności w pierwszych latach aktywności zawodowej (prekariat) później pojawia się moment ekonomicznej samodzielności umożliwiający pełne rozpoczęcie życia rodzinnego i podjęcie obowiązków rodzicielskich.

Tablica 2.1. Małżeństwa zawierane przez młodych nowożeńców w latach 1990–2015

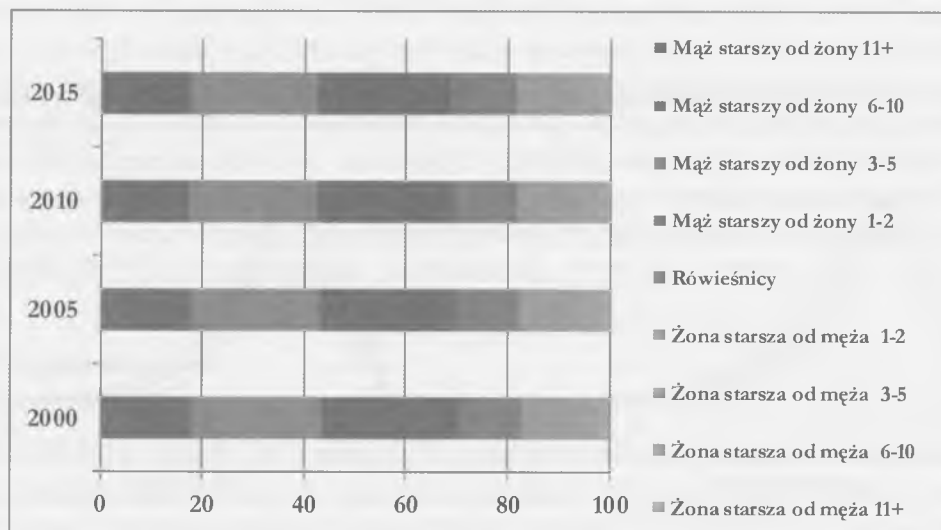
Rok	% panien młodych w wieku 16–17 lat	% panien młodych mających mniej niż 20 lat	% panów młodych mających mniej niż 20 lat	% małżeństw, w których oboje nowożeńcy mają mniej niż po 20 lat
1990	2,6	21,8	4,4	3,1
1995	1,7	17,7	3,2	2,1
2000	1,1	12,2	2,6	1,7
2005	0,5	6,5	1,1	0,6
2010	0,2	3,9	0,6	0,4
2015	0,1	2,0	0,3	0,2

Źródło: dane GUS.

Jak wskazywałyby choćby dane o medianie wieku nowożeńców (wykres 2.2B), małżeństwa najczęściej zawierane są przez pary, w których mężczyzna jest starszy od swej partnerki (jedynie 18,2% w 2015 r. stanowią przypadki przeciwnie, a 13,0% sytuacje, gdy małżeństwo formują rówieśnicy) – wykres 2.5. Dominują niewielkie różnice – przypadki, iż mężczyzna jest starszy o 1–2 lata (26%) lub 3–5 (24,8%). Powyższy rozkład różnic wieku nowożeńców jest niezwykle stabilny w czasie.



Wykres 2.5. Rozkład różnic wieku między małżonkami w latach 2000–2015



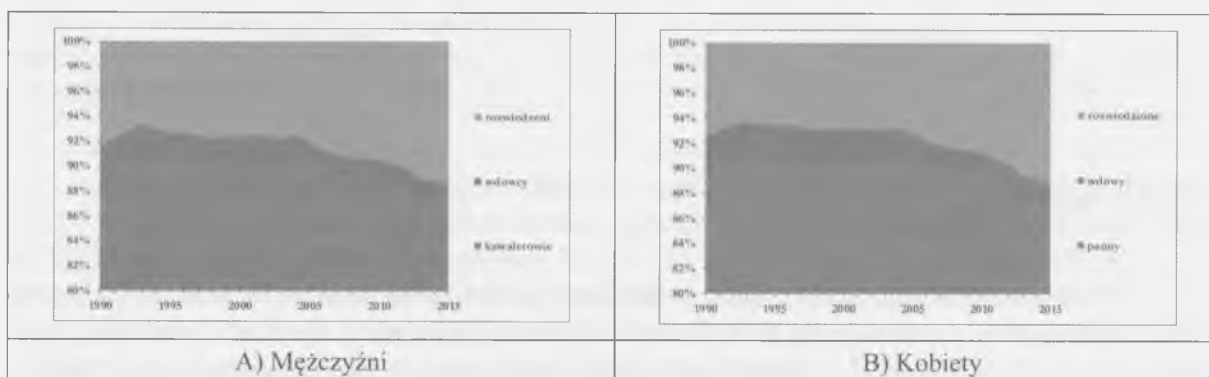
Źródło: dane GUS.

Jednakże z uwagi na czynnik kohortowy – szybko zmniejszającą się liczbę potencjalnych nowożeńców – należy oczekiwać wzrostu częstości związków charakteryzujących się większą różnicą wieku, a zwłaszcza sytuacją, gdy mężczyzna jest starszy od swej wybranki. Pojawiać się będzie narastająca nierównowaga na rynku małżeńskim między liczbą kobiet i mężczyzn we „właściwym” wieku, będzie bowiem występować niedobór młodszych kobiet, w sytuacji gdy każdy kolejny rocznik wchodzący w wiek najwyższej skłonności do formowania sformalizowanych związków jest o 2–4% mniejszy liczebnie od poprzedniej generacji.

### 2.1.3. Struktura nowożeńców według stanu cywilnego i małżeństwa powtórne

Zdecydowana większość nowożeńców w Polsce to osoby, które pierwszy raz stają na ślubnym kobiercu. Jednakże w ostatnich latach następuje wzrost frakcji takich panien i panów młodych, którzy mają już za sobą doświadczenia małżeńskie (wykres 2.6). Jest to możliwe, o ile dotychczasowe małżeństwo ustało lub zostało rozwiązane.

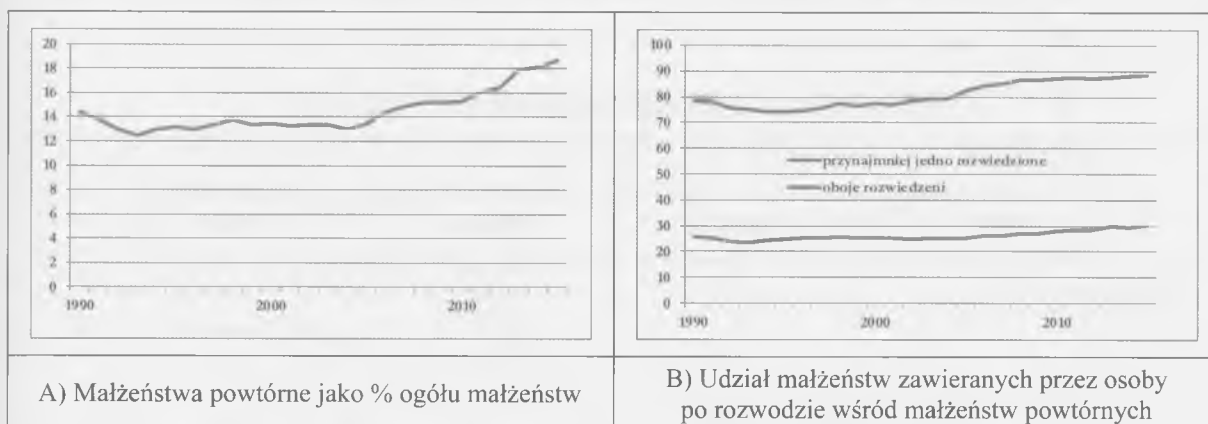
Wykres 2.6. Stan cywilny osób zawierających małżeństwa w Polsce w latach 1990–2015



Źródło: dane GUS.

Dzięki obniżaniu się poziomu umieralności szybko zmniejsza się udział wdów i wdowców, którymi stają się osoby w wieku odznaczającym się niskim prawdopodobieństwem ponownego ożenku/zamążpójścia. Z kolei, w efekcie utrzymywania się dużej liczby rozwodów w ostatnim dziesięcioleciu, po długim okresie stabilnego udziału małżeństw powtórnych (tj. zawieranych przez przynajmniej jedną osobę posiadającą już małżeńskie doświadczenia) frakcja ta zaczęła szybko rosnąć, osiągając w 2015 roku 18,8% (wykres 2.7A).

Wykres 2.7. Udział i struktura małżeństw powtórnych w latach 1990–2015



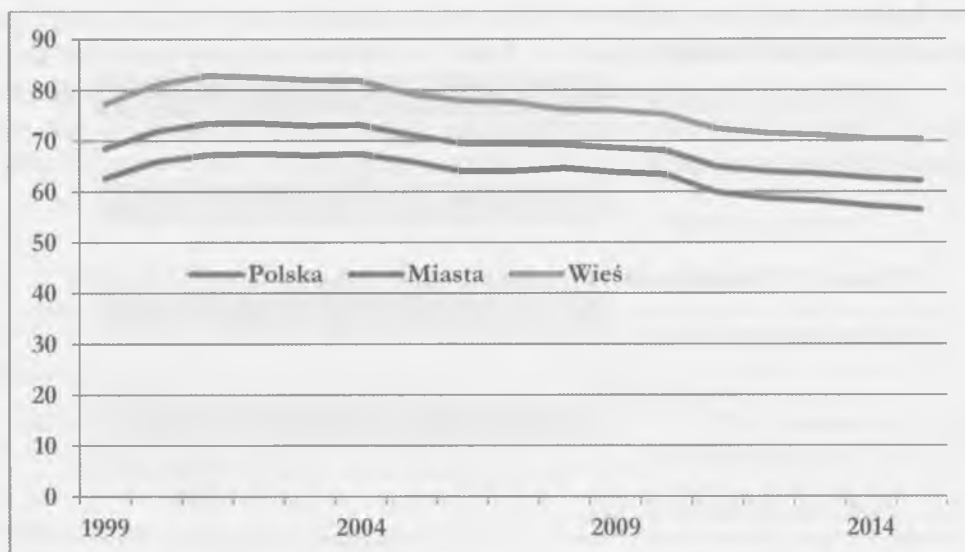
Źródło: dane GUS.

Zdecydowanie przeważają wśród tych związków te zawierane przez osoby po rozwodzie, aż 92,2% małżeństw powtórnych w 2015 r. zostało bowiem zawartych przez nowożeńców, spośród których przynajmniej jedno było rozwiedzione. Znaną prawidłowością w przypadku zawierania związków małżeńskich jest tendencja do formowania związków przez osoby o podobnych cechach, takich jak: poziom wykształcenia, wyznanie, religijność, miejsce zamieszkiwania, wiek, czyli homogamia. Homogamia występuje również ze względu na stan cywilny i w przypadku małżeństw powtórnych przejawia się wysokim udziałem związków tworzonych przez dwoje nowożeńców po rozwodzie (30,2% w 2015 r. – wykres 2.7B). Małżeństwa powtórne są zjawiskiem częstszym wśród ludności miast (21,7% par sformowanych przez oboje nowożeńców miejskich wobec 12,6% na wsi), a jednocześnie dotyczącym zazwyczaj starszych nowożeńców. W tym ostatnim przypadku warto wspomnieć, iż w roku 2015 jedynie 36,2% kawalerów stających na ślubnym kobiercu miało co najmniej 30 lat, podczas gdy wiek ten osiągnęło 99,6% wdowców i 95,8% rozwiedzionych; w przypadku kobiet odsetki te przyjmowały wartość odpowiednio 21,4%, 97,2% i 87,5%.

#### 2.1.4. Małżeństwa wyznaniowe

Od listopada 1999 r. polskie prawo umożliwia wyznawcom 11 kościołów i związków wyznaniowych zastępowanie przez kapłana lub urzędnika danej gminy wyznaniowej urzędnika stanu cywilnego przy składaniu przez nowożeńców dwóch zgodnych oświadczeń woli o chęci zawarcia związku. W trakcie tych blisko 20 lat zdecydowana większość polskich nowożeńców decydowała się na połączenie ceremonii wyznaniowej i religijnej, aczkolwiek udział ten podlegał dużym fluktuacjom (wykres 2.8). Początek XXI w. był okresem maksymalnej frakcji małżeństw wyznaniowych, zaś ostatnie dziesięciolecie jest okresem powolnego obniżania się odsetka takich związków. W efekcie obecnie jest ich o 10 pkt. procentowych mniej niż w okresie ich najwyższej popularności (62,2% w 2015 r. wobec 73,4% w latach 2001–2002).

Wykres 2.8. Małżeństwa wyznaniowe w latach 1999–2015 (jako % ogółu małżeństw)



Źródło: dane GUS.

Występują przy tym stałe i bardzo duże różnice (z reguły ok. 15 pkt. proc.) między skłonnością ludności miast i wsi w zakresie wykorzystywania małżeństw wyznaniowych do rejestracji związków. Różnice te odzwierciedlają nie tylko odmienny poziom religijności wspomnianych wyżej subpopulacji, ale również i czynnik strukturalny, przede wszystkim wspomnianą odmienną częstość występowania małżeństw powtórných, w przypadku części których nawet chętni do dokonania rejestracji związku nie mogą tego uczynić w sytuacji, gdy ich poprzedni związek zakończył się rozwodem, a jednocześnie ich status nie został uregulowany zgodnie z wymogami ich związku wyznaniowego, przede wszystkim poprzez uznanie małżeństwa za nieważne zgodnie z prawem kanonicznym Kościoła katolickiego. Liczba przypadków uznania małżeństwa przez sądy kościelne za nieważne wzrasta dynamicznie w ostatnich latach. O ile w roku 2001 orzeczono w II instancji, kończącej drogę sądową, 1291 unieważnień, w 2006 r. było to 1692, w 2010 r. – 1813, w 2012 r. – 2646 i w 2013 r. – 2611<sup>7</sup>. Jednak w porównaniu z liczbą orzekanych rozwodów w ostatnich latach wciąż jest to znikoma wielkość.

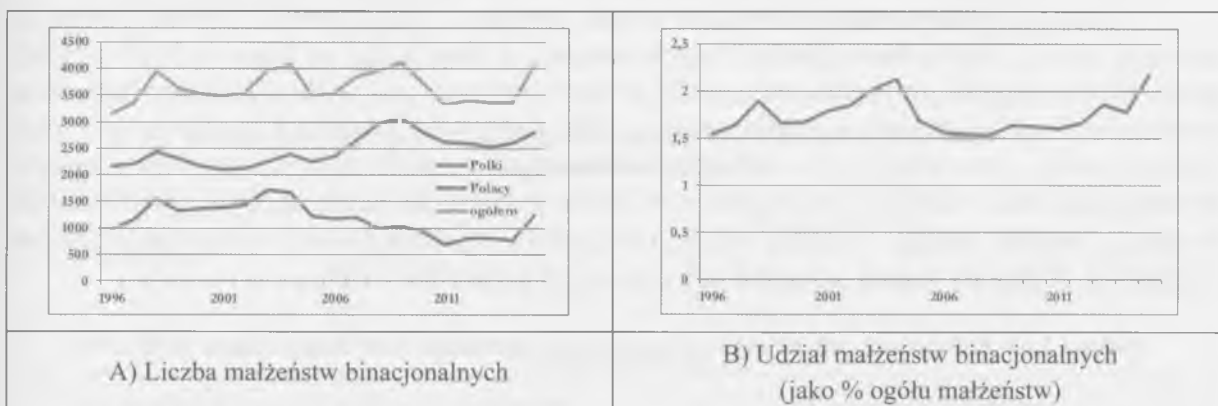
Ponad 99% wszystkich małżeństw wyznaniowych w Polsce to te zawierane zgodnie z zasadami Kościoła katolickiego. Dominuje on we wszystkich regionach, aczkolwiek w przypadku dwóch województw ta przewaga jest mniej widoczna. W przypadku Podlasia wyraźnie widoczny jest kilkuprocentowy udział wyznawców prawosławia wśród nowożeńców, podczas gdy na Górnym Śląsku jest widoczne – choć o kilkakrotnie mniejszej skali – występowanie wyznawców protestantyzmu. W efekcie analiza przestrzennego zróżnicowania częstości związków wyznaniowych umożliwia odtworzenie skupisk wyznawców innych niż dominującego wyznań w naszym kraju. Jednakże należy zdawać sobie sprawę, iż na tej podstawie nie można odtworzyć mapy wyznaniowej współczesnej Polski, w przypadku wielu związków wyznaniowych kwestia formy zawierania małżeństwa pozostawiona jest prywatnej decyzji nowożeńców w sytuacji, gdy ceremonia taka nie jest uznawana za sakrament, lecz jedynie za prywatną umowę.

<sup>7</sup> <http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/78-malzenstwa.html>

## 2.2. Małżeństwa binacjonalne

Wciąż duża skala długotrwałych, o ile nie stałych, emigracji, zapoczątkowana po wejściu Polski do UE i stopniowym otwieraniu przez kolejne kraje ich rynków pracy, prowadzi do konieczności uwzględniania we wszelkich analizach demograficznych małżeństw binacjonalnych, czyli tych zawieranych przez obywateli dwóch różnych państw. W przypadku małżeństw zawieranych na terenie Polski nie jest to szczególnie ważna kategoria, małżeństwa tego typu stanowią bowiem w ostatnich latach 3,5–4 tys. nowo rejestrowanych związków (wykres 2.9A), czyli ok. 2% ogółu (2,2% w roku 2015) – wykres 2.9B.

Wykres 2.9. Małżeństwa binacjonalne w latach 1996–2015



Źródło: dane GUS.

W ostatnim roku liczba tego rodzaju małżeństw wzrosła znacząco z 3367 do 4040, tj. o 20,6%. Zmiana ta była widoczna przede wszystkim w przypadku małżeństw zawieranych przez Polaków. Mężczyźni z polskim obywatelstwem z reguły odpowiadają za zdecydowaną mniejszość nowo zawieranych małżeństw binacjonalnych, ale od połowy lat 90. XX wieku początkowo ich frakcja rosła, osiągając 43,1% w 2003 r., po czym malała, osiągając minimum w roku 2011 (20,8%). W ostatnich latach nastąpił ponownie wzrost liczby małżeństw zawieranych przez Polaków, zaś najważniejszą tego przyczyną jest szybki wzrost liczby małżeństw zawieranych z obywatelkami Ukrainy (298 małżeństw w 2011 r., 424 w 2013 r., 573 w 2015 r.).

Ukrainki, a po nich Rosjanki i Białorusinki (w 2015 r. odpowiednio: 573, 131 i 118) to generalnie obywatelki państw najczęściej wybierane jako żony przez Polaków. Z kolei Brytyjczycy (567), Niemcy (334) i Włosi (181) są najczęściej wybierani jako małżonkowie przez Polki.

W przypadku małżeństw binacjonalnych jedynie ich część jest zawierana w Polsce. Te osoby, które decydują się na rejestrację związku małżeńskiego w kraju pochodzenia małżonka lub w kraju faktycznego zamieszkiwania, „umykają” polskim statystykom. Bardziej dokładna analiza tego typu związków, dokonana w poprzedniej wersji *Raportu RRL*<sup>8</sup>, wskazuje, iż małżeństw binacjonalnych zawieranych poza granicami RP jest z reguły 3–4-krotnie więcej niż tych w kraju. Stąd też należy pamiętać o tym, iż skala analizowanej grupy małżeństw jest w rzeczywistości znacznie większa od tej opisaną powyżej.

<sup>8</sup> *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2014–2015, RRL, Warszawa 2015, s. 103–106.*

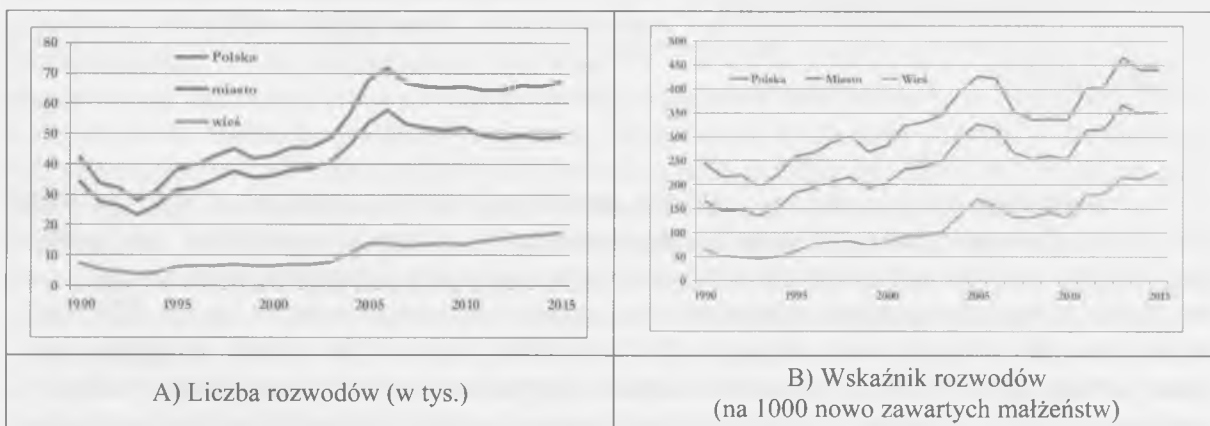
## 2.3. Rozwody

Małżeństwo obejmuje analizę nie tylko procesu zawierania związków małżeńskich, ale również i ich rozpadu. Szczególną rolę w tym przypadku odgrywają rozwody. Choć odpowiadają one tylko za 30% rozwiązywanych związków małżeńskich – najważniejszą przyczyną jest bowiem zgon męża, zaś trzecią co do częstości po rozwodach przyczyną jest zgon żony – występują z reguły na zdecydowanie innym niż zgon etapie życia, przyczyniając się do powstawania niepełnych rodzin wychowujących i utrzymujących potomstwo, jak i do występowania małżeństw powtórnych. Przyjrzyjmy się zatem najważniejszym charakterystykom rozwodzących się par w ostatnich latach.

### 2.3.1. Częstość występowania rozwodów

Częstość występowania rozwodów można oceniać w różny sposób. Z jednej strony, za pomocą analizy liczby bezwzględnej takich zdarzeń, z drugiej zaś za pomocą liczb względnych. W tym drugim przypadku najczęściej wykorzystywany jest wskaźnik liczby rozwodów orzeczonych w danym roku w przeliczeniu na 1000 małżeństw zawartych w tym samym roku, interpretowany jako informacja o prawdopodobieństwie rozpadu związku wskutek rozwodu. Interpretacja taka z definicji jest błędna, jest bowiem oparta na założeniu o utrzymywaniu się w długim okresie stałego porządku rozpadu małżeństw i niezmienności liczby małżeństw zawieranych. Niemniej jednak wskaźnik ten często jest wykorzystywany.

Wykres 2.10. Podstawowe informacje o częstości występowania rozwodów w latach 1990–2015



Źródło: dane GUS.

O ile liczba bezwzględna rozwodów w ostatnich ośmiu latach jest bardzo ustabilizowana (wykres 2.10A) i kształtuje się na poziomie 64–67 tys. rocznie (67,2 tys. w 2015 r.), o tyle z uwagi na generalnie nieco obniżającą się w tym czasie liczbę nowo zawieranych małżeństw współczynnik określający „prawdopodobieństwo” rozpadu związku rósł, osiągając stabilizację dopiero w ostatnich dwóch latach. Zgodnie z wartościami tego współczynnika ponad jedna trzecia małżeństw kończy się rozwodem (35,6%), aczkolwiek występują w tym względzie bardzo duże różnice między miastami (44,0%) a wsią (22,7%) (wykres 2.10B). Co więcej, widoczna jest zasada, iż z im większym skupiskiem ludzkim mamy do czynienia, tym wyższe prawdopodobieństwo rozpadu związku małżeńskiego wskutek rozwodu.

Na tle innych państw europejskich wartość współczynnika rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw nie jest wysoka; wartości odnotowane w Polsce należą – wraz z tymi obserwowanymi w niektórych krajach o silnym wpływie religii na sferę obyczajowości (Irlandia, Włochy, Rumunia) – do wartości niskich. Dominują bowiem obecnie państwa, w których rozpada się połowa par małżeńskich.

## 2.3.2. Przyczyny rozwodów

Od lat utrzymuje się prawidłowość, że zdecydowaną większość (ponad 2/3) spraw rozwodowych uruchamiają żony wnoszące powództwo. Nie inaczej było w ostatnich latach, choć w ostatniej dekadzie był widoczny powolny wzrost częstości powództwa mężczyzn (w 2015 r. udział mężczyzn wyniósł 33,3%).

Choć zdecydowana większość rozwodów jest orzekana bez jednoznacznego stwierdzenia, kto jest winien rozwodu (74,1% w 2015 r.), w przypadku wydania takiego orzeczenia prawie pięciokrotnie częściej jako winny wskazywany jest mąż w porównaniu z orzeczeniem winy żony. Częściej niż na wyłączną winę żony sąd wskazuje na winę obu stron (tabl. 2.2). Powyższa różnica widoczna jest zwłaszcza w przypadku wniesienia powództwa przez kobietę, kiedy to mężczyzna jest wskazywany 11-krotnie częściej jako winien rozpadu związku niż jego życiowa partnerka.

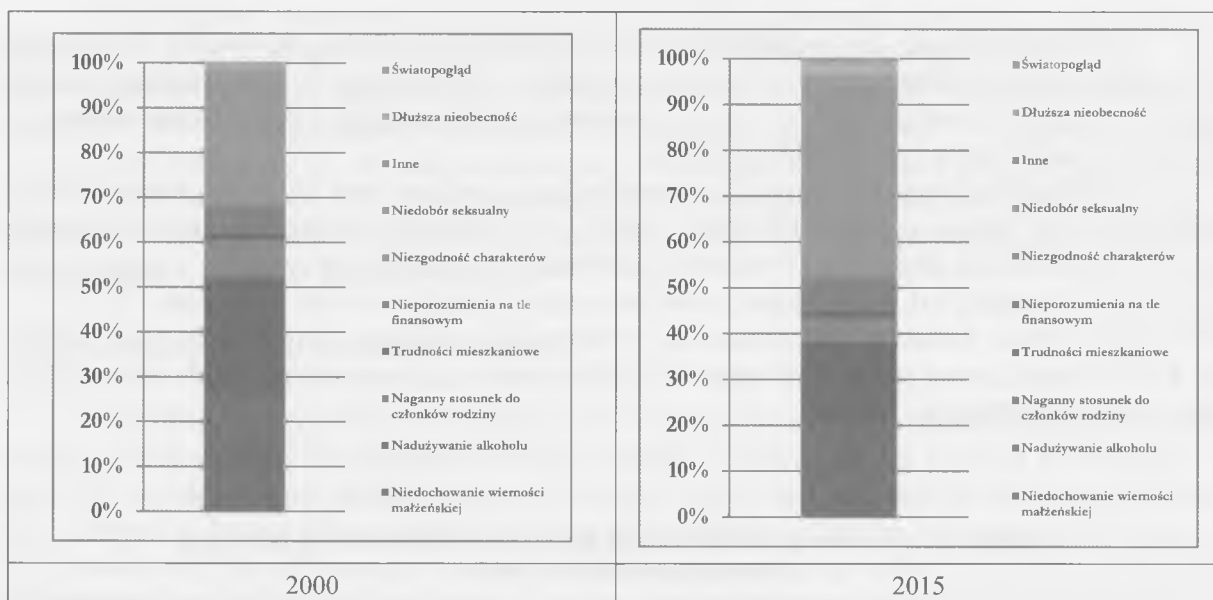
Tablica 2.2. Informacje o orzeczeniach sądu o tym, kto jest winien rozwodu, według powództwa w 2015 r.

Kategoria	Ogółem	Orzeczenie o winie			
		wina męża	wina żony	wina obu stron	bez orzeczenia o winie
Liczba rozwodów					
Ogółem	67 296	11 643	2 413	3 393	49 847
Powództwo męża	22 420	2 546	1 619	1 477	16 778
Powództwo żony	44 876	9 097	794	1 916	33 069
Orzeczenie sądu o winie (ogół spraw danego typu=100%)					
Ogółem		17,3	3,6	5,0	74,1
Powództwo męża		11,4	7,2	6,6	74,8
Powództwo żony		20,3	1,8	4,3	73,7

Źródło: dane GUS.

Fakt, iż zdecydowanie przeważają związki, w przypadku których nie orzeczono o winie którejś ze stron, pozostaje w ścisłym związku z głównymi przyczynami rozwodów. Dominującą przyczyną, odpowiedzialną za ponad 40% rozwodów, jest bowiem niezgodność charakterów, czyli powód trudny do jednoznacznego wskazania jego symptomów, wskazujący na występowanie różnorodnych nieporozumień wynikających ze sposobu myślenia i postępowania obu stron. Co więcej, w ostatnich dekadach wyraźnie wzrasta ważność tej przyczyny, która w 2015 r. figurowała jako powód wniesienia pozwu w 28,0 tys. przypadków, podczas gdy następne co do ważności przyczyny rozwodów miały znaczenie o połowę mniejsze (14,3 tys. – niedochowanie wierności, 11,5 tys. – alkoholizm, 5,0 – nieporozumienia na tle finansowym) – wykres 2.11.

**Wykres 2.11. Rozwody według przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego w latach 2000–2015 (jako % ogółu przyczyn)**



Źródło: dane GUS.

Wzrost znaczenia niezgodności charakterów dokonywał się mimo wzrostu ważności małżeństw z relatywnie długim pożyciem, w przypadku których to par zdecydowanie rzadziej ta przyczyna wpisywana jest do pozwów. Występuje duża różnica między typowymi przyczynami rozstawania się par niedługo będących małżeństwem i tych z długim stażem (tabl. 2.3).

**Tablica 2.3. Przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego a staż małżeński par rozwodzących się w 2015 r. (małżeństwa o danym stażu małżeńskim = 100%)**

Przyczyna	Staż małżeński w momencie wydania orzeczenia sądowego								
	poniżej 1 roku	1 rok	2–4 lata	5–9 lat	10–14 lat	15–19 lat	20–24 lata	25–29 lat	30 lat i więcej
Niedochowanie wierności małżeńskiej	13,6	18,3	16,7	20,1	23,5	23,4	22,9	21,7	22,6
Nadużywanie alkoholu	6,6	8,8	10,6	14,0	16,3	19,9	21,7	24,1	24,1
Naganny stosunek do członków rodziny	5,7	5,4	5,4	4,9	5,0	5,1	5,1	5,2	5,8
Trudności mieszkaniowe	2,7	2,6	2,0	1,7	1,2	1,3	1,1	1,0	1,0
Nieporozumienia na tle finansowym	10,0	7,0	8,3	8,3	7,3	6,8	7,2	6,6	6,1
Niezgodność charakterów	52,9	51,6	50,8	44,9	41,4	38,0	35,8	35,0	33,1
Niedobór seksualny	0,9	0,5	0,5	0,5	0,3	0,4	0,4	0,3	0,3
Dłuższa nieobecność	0,3	1,6	1,9	2,2	2,3	2,5	3,0	3,5	4,1
Światopogląd	1,2	1,0	1,0	0,8	0,7	0,7	0,6	0,7	0,6
Inne	6,0	3,2	2,7	2,6	2,0	2,0	2,3	2,0	2,4

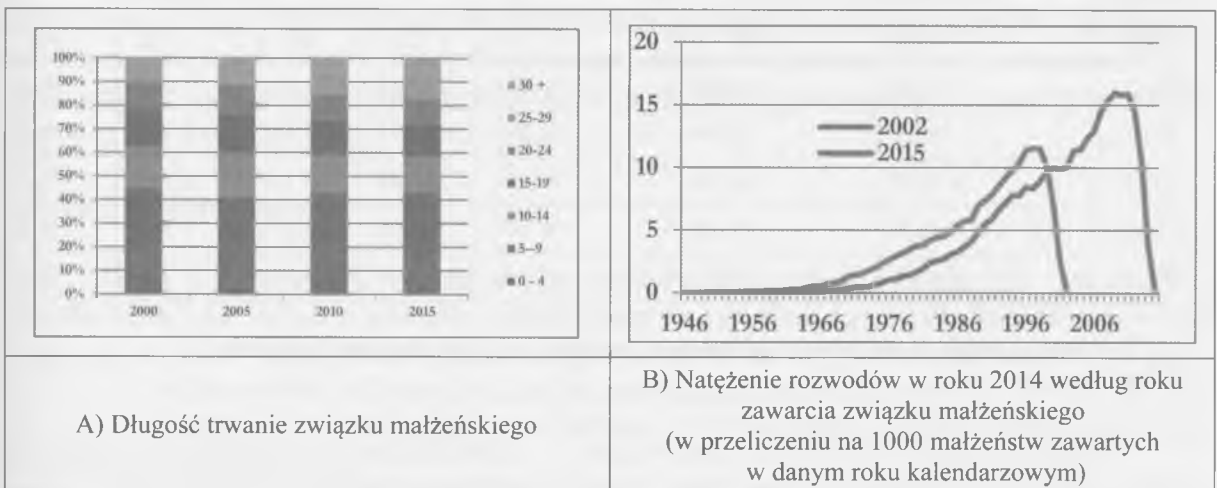
Źródło: dane GUS.

Wraz z wydłużaniem się stażu małżeńskiego zmniejsza się znaczenie niezgodności charakterów i nieporozumień na tle finansowym, narasta natomiast ważność „jednoznacznych” powodów do rozstania się – nadużywania alkoholu, niedochowania wierności i dłuższych nieobecności.

### 2.3.3. Długość trwania małżeństw rozwodzących się par

Cały czas wzrasta udział małżeństw o relatywnie długim (ponad 15 lat) stażu małżeńskim wśród rozwodzących się par, co po części jest wynikiem czynnika kohortowego (wysoka liczba małżeństw zawieranych 20–30 lat temu). Okazuje się, iż w wielu przypadkach, w których dzieci były głównym spoiwem niezbyt udanego związku, usamodzielnienie się potomstwa najprawdopodobniej wyzwała gotowość do rozstania się, gdy ma się już świadomość, iż nie krzywdzi to nikogo.

Wykres 2.12. Podstawowe dane o trwaniu związku małżeńskiego w latach 2000–2015



Źródło: dane GUS.

Inne podejście do analizy rozwodów z perspektywy stażu małżeńskiego opiera się na określeniu, jak w danym roku wygląda rozkład natężenia rozwodów z punktu widzenia roku zawarcia małżeństwa. W takim przypadku liczba orzeczonych rozwodów w danym roku kalendarzowym wydanych w przypadku małżeństw zawartych w pewnym roku  $x$  odnoszona jest do ogółu małżeństw zawartych w tym samym roku kalendarzowym  $x$  (wykres 2.12B). Patrząc z tej perspektywy, w 2015 r. największym natężeniem rozwodów odznaczały się związki zawarte w latach 2009–2012. Jednocześnie uzyskujemy silne potwierdzenie tezy, iż wzrastające znaczenie par odznaczających się długim stażem małżeńskim odzwierciedla przede wszystkim czynnik strukturalny, nie zaś dużą intensywność rozwodów występujących wśród tych, którzy związki małżeńskie zawierali w latach 70., 80. czy 90. ub. wieku.

Równocześnie zastanawiające jest to, iż porównując dane z lat 2002 i 2015, odnoszące się do wpływu długości trwania związku małżeńskiego na częstość rozwodów, okazuje się, iż obecnie pary o stażu małżeńskim do 30 lat są o 50–100% bardziej skłonne do rozstawania się, niż miało miejsce to na początku obecnego wieku. W przypadku par o dłuższym stażu występuje obecnie ponad dwukrotnie wyższa skłonność.

### 2.3.4. Potomstwo rozwodzących się par

Rozstanie się dwojga dorosłych osób wzbudza różne uczucia, zaś czynnikiem silnie różnicującym ocenę takiego zdarzenia jest posiadanie przez rozstającą się parę niesamodziel-



nego potomstwa. Stąd też szczególne znaczenie w analizach rozwodów przypisywane jest kwestii posiadania nieletniego potomstwa.

Zdecydowana większość rozstających się małżeństw posiada dzieci na utrzymaniu, choć widoczne jest w tym przypadku powolne obniżanie się tej frakcji (tabl. 2.4). Za proces ten odpowiada wspomniany już wzrost odsetka par o długim stażu małżeńskim, umożliwiającym „odchowanie” potomstwa.

**Tablica 2.4. Podstawowe informacje o małoletnich dzieciach doświadczających rozvodu rodziców w latach 1980–2015**

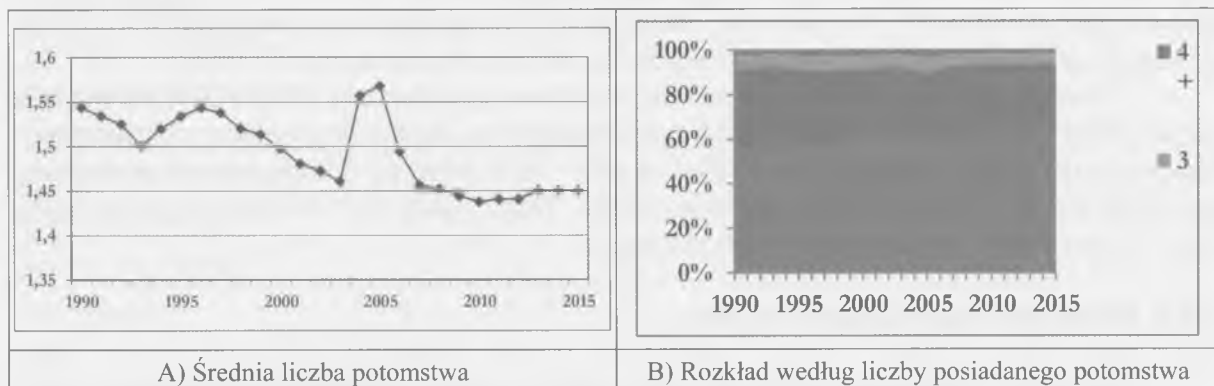
Rok	% małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba dzieci rozwodzących się rodziców	Rozwodzące się pary z dziećmi według liczby dzieci			
				1	2	3	4+
1990	68,9	29 229	45 105	16 831	9 909	1 914	575
1995	69,5	26 496	40 636	15 500	8 642	1 787	567
2000	64,9	27 776	41 580	17 153	8 265	1 775	583
2005	67,6	45 695	71 623	26 944	13 801	3 488	1 462
2010	59,2	36 298	52 165	23 373	10 655	1 805	465
2015*	58,2	39 144	56 796	24 581	12 149	1 914	500
Miasta	56,5	27 615	39 117	17 906	8 274	1 166	269
Wieś	63,3	11 135	17 146	6 401	3 774	729	231

\* W podziale na miasta i wieś; nie uwzględniono rozwodów osób mieszkających za granicą.

Źródło: dane GUS.

Niemniej jednak liczba małoletnich dzieci – z definicji pozostających na utrzymaniu swych rodziców i wymagających pewnego wsparcia wychowawczego i opiekuńczego – wciąż jest znaczna. Corocznie w ostatnich latach po pięćdziesiąt kilka tysięcy dzieci doświadcza rozvodu swych rodziców. Dominują wyraźnie sytuacja jednodzietności (w 2015 r. 62,8% ogółu rozwodzących się małżeństw z małoletnimi dziećmi), aczkolwiek jedynacy stanowią mniejszość wszystkich dzieci dotkniętych rozstaniem rodziców (43,3% w 2015 r.). Dzieje się tak, ponieważ typowa rozstająca się para posiadająca potomstwo wychowuje blisko 1,5 dziecka, przy czym pary zamieszkujące wieś odznaczają się nieco wyższą dzietnością (1,42 w miastach i 1,54 na wsi w 2015 r.) – wykres 2.13A.

**Wykres 2.13. Podstawowe dane o rozwodzących się parach posiadających małoletnie potomstwo w latach 1990–2015**



Źródło: dane GUS.

Co więcej, w ostatnich latach wzrasta udział par posiadających dwoje dzieci (w ciągu 10 lat wzrost o 2,5 pkt. proc.), choć ten proces jest kompensowany spadkiem frakcji par wielodzietnych (wykres 2.13B).

Jednocześnie trzeba zauważyć, iż w ostatnich latach wyraźnie zmienia się struktura wieku dzieci doświadczających rozvodu rodziców – w latach 2005–2015 udział dzieci w wieku 3–6 lat wzrósł z 23,2% do 30,1%, podczas gdy w przypadku innych kategorii wieku następował niewielki spadek wskaźników struktury, największy w ujęciu względnym w przypadku nastolatków (16–17 lat). Zmiana ta może wzbudzać niepokój; dzieci w wieku przedszkolnym nie potrafią bowiem określić przyczyny rozstania rodziców i często mają skłonność do obwiniania się o spowodowanie takiego rozstania. Równocześnie dzieci z rozwiedzionych rodzin stykają się z ograniczeniem opieki – i bardzo często zasobów materialnych – w okresie rozpoczynania edukacji, a zatem na jednym z najbardziej krytycznych etapów życia.

W sytuacji rozvodu sądy w większości przypadków powierzają władzę rodzicielską matkom, w następnej kolejności wspólnie obojgu rodziców i ojcom (w 2015 r. odpowiednio: 58,8%, 34,8% i 4,5%). W ostatnich latach następują w tym względzie niewielkie zmiany, choć przełom XX i XXI w. był okresem szybkiego zmniejszania się częstości obdarzania władzą rodzicielską matek i zdecydowanie większego uwzględniania w tym przypadku roli ojca. Ten pozytywny trend został w ciągu kilku lat po 2005 r. odwrócony, a następnie nastąpiła swoista stagnacja.

#### 2.4. Przemoc w rodzinie

Jedną z najczęściej wymienianych przyczyn rozwodów był naganny stosunek do członków rodziny. Język prawa tak ogólnie nazywa wszelkie agresywne zachowania niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z agresją werbalną, czy jej bardziej brutalnymi przejawami. Z problematyką tą bezpośrednio jest powiązana kwestia przemocy w rodzinie, aczkolwiek – z definicji – jest to zagadnienie szersze niż to wspomniane przy okazji omawiania przyczyn rozwodów.

„Przemoc w rodzinie to jednorazowe lub powtarzające się umyślne działania bądź zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób najbliższych (lub innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących), w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą” (art. 2 pkt. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493, z późn. zm.) oraz Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842)).

Zmiana sposobu gromadzenia informacji przez Komendę Główną Policji, jaka miała miejsce z początkiem 2012 r., uniemożliwia prowadzenie długookresowych analiz odnoszących się do ewolucji skali tego zjawiska<sup>9</sup>. Do roku 2011 były wykorzystywane informacje pochodzące nie tylko bezpośrednio z interwencji Policji, ale również przekazywane przez inne podmioty zajmujące się tą problematyką, upoważnione do wystawiania „Niebieskiej Karty”. Procedura „Niebieskiej Karty” obejmuje ogół czynności podejmowanych i realizowanych w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy w rodzinie. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nakłada obowiązek prowadzenia procedury „Niebieska Karta” na przedstawicieli jednostek organizacyjnych: pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty i ochrony zdrowia.

<sup>9</sup> <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html>

Od roku 2012 publikowane przez Komendę Główną Policji dane są oparte wyłącznie na bezpośredniej interwencji Policji, bez danych z działalności innych podmiotów, upoważnionych do zwalczania przemocy domowej.

W niniejszym opracowaniu ograniczono się do przedstawienia danych z czterech ostatnich lat, odnośnie do których istnieje pełna porównywalność danych. Szczegółowe omówienie skali przemocy analizowane na podstawie wcześniejszego podejścia, uwzględniającego informacje płynące od większej liczby podmiotów wyznaczonych do prowadzenia „Niebieskich Kart”, znajduje się we wcześniejszych edycjach Raportu RRL, dostępnych na stronie internetowej Rady.

Znajdujące się tam dane, oparte na pełnym dostępie do „Niebieskich Kart”, wskazywały na zmienną liczbę ofiar przemocy (w latach 2001–2011 liczba ta zmieniała się w przedziale 113,5–157,9 tys.), odznaczającą się najpierw wzrostem, a później powolnym i niesystematycznym spadkiem. Kobiety stanowiły zdecydowaną i rosnącą większość ofiar przemocy w rodzinie. Udział dzieci się obniżał, co zapewne po części odzwierciedlało zmniejszającą się liczbę dzieci i frakcję rodzin posiadających potomstwo. Rósł natomiast udział dorosłych mężczyzn, którzy stali się ofiarą. W przypadku omawianej bazy dane wskazują na dużą zmienność liczby ofiar (tabl. 2.5).

**Tablica 2.5. Liczba ofiar przemocy domowej w latach 2012–2015**

Ofiary przemocy	2012		2013		2014		2015	
	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%
Ogółem	76 993	100,0	86 797	100,0	105 332	100,0	97 501	100,0
Kobiety	50 241	65,3	58 310	67,2	72 786	69,1	69 376	71,2
Mężczyźni	7 580	9,8	9 233	10,6	11 491	10,9	10 733	11,0
Małoletni	19 172	24,9	19 254	22,2	21 055	20,0	17 392	17,8

Źródło: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html>

Znaleźć można natomiast jednoznaczne tendencje odnośnie do rodzaju ofiary. Zmniejszała się waga małych dzieci, rosły natomiast w zbliżonym tempie frakcje dorosłych kobiet i mężczyzn.

W przypadku sprawców wcześniejsze statystyki wskazywały na ewolucję ich liczby zbliżoną do ewolucji przypadków zanotowania przemocy (choć z reguły o ok. 35% niższą z uwagi na sprawstwo przemocy wobec więcej niż jednej ofiary przez jednego sprawcę). Odnotowane przez Policję w latach 2012–2015 dane w tym przypadku tylko częściowo zgadzały się z powyższymi tendencjami. Obecnie dostępne statystyki wskazują na dużą stabilność podstawowych charakterystyk sprawców przemocy domowej (tabl. 2.6).

**Tablica 2.6. Liczba sprawców przemocy domowej w latach 2012–2015**

Ofiary przemocy	2012		2013		2014		2015	
	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%	liczba bezwzględna	%
Ogółem	51 531	100,0	61 450	100,0	78 489	100,0	76 034	100,0
Kobiety	3 522	6,8	4 440	7,2	5 301	6,8	5 244	6,9
Mężczyźni	47 728	92,6	56 755	92,4	72 791	92,7	70 484	92,7
Małoletni	281	0,5	255	0,4	397	0,5	306	0,4

Źródło: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html>

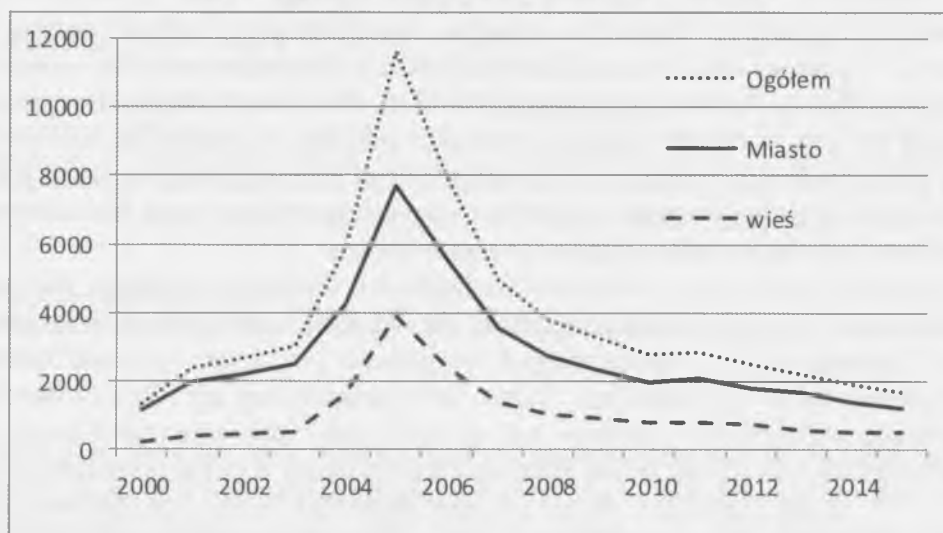
Zdecydowanym wyzwolicielem agresji wobec bliskich był alkohol, znaczna i wzrastająca większość sprawców przemocy rodzinnej znajdowała się bowiem pod jego wpływem (60,9% w 2012 r. i 64,2% w 2015 r.), przy czym zdecydowanie największa część sprawców płci męskiej w chwili interwencji Policji znajdowała się pod wpływem alkoholu (w 2015 r. 66,4%), podczas gdy w przypadku kobiet i małoletnich alkohol odnosił się do mniejszości tego typu przypadków (odpowiednio 37,6% i 12,7%).

Na tle rosnącej liczby odnotowywanych aktów przemocy w rodzinie pocieszająca jest zmniejszająca się liczba dzieci umieszczonych po zanotowaniu aktu agresji w niezagrażającym im miejscu, takim jak: rodzina zastępcza, dalsza rodzina, placówka opiekuńcza. Wielkość ta sukcesywnie maleje z 527 w 2012 r., 426 w 2013 r., 346 w 2014 i 275 w 2015 roku.

## 2.5 Separacje

Wówczas gdy rozkład pożycia nie jest zupełny, albo zakwestionowana jest jego trwałość, sąd rodzinny może orzec o separacji. Separacja to instytucja prawa rodzinnego wprowadzona w grudniu 1999 roku. Liczba orzeczonych separacji jest – w porównaniu z orzekanymi rozwodami – niewielka, lecz zmienna (wykres 2.14). Dynamiczny wzrost widoczny w pierwszych latach po wprowadzeniu separacji odzwierciedlał, z jednej strony, „przepustowość” sądów, z drugiej zaś – coraz większą znajomość tej instytucji prawa rodzinnego wśród zainteresowanych. Szczyt, odnotowany w roku 2006, współbrzmiał z rekordowymi zanotowanymi wówczas liczbami rozwodów, mając prawdopodobnie tę samą przyczynę – ustawę z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1518, 1579 oraz z 2017 r. poz. 60).

Wykres 2.14. Liczba separacji w latach 1999–2015



Źródło: jak w tabl. 2.6

W ostatnich latach liczba orzeczonych separacji utrzymuje się na niskim i stale zmniejszającym się poziomie, jeszcze w roku 2010 odnotowano ich 2,8 tys., a w 2015 r. jedynie 1,7 tys. Separacje są zjawiskiem typowo miejskim, w całym analizowanym okresie prawie  $\frac{3}{4}$  spośród nich było orzeczonych w stosunku do mieszkańców miast (w 2015 r. 71,5%). W przypadku znacznej części związków następuje naprawa zepsutych relacji łączących partnerów, w związku z czym sądy orzekają o zniesieniu separacji – w roku 2015 takich przypadków było 284, co oznacza, co oznacza zniesienie ok. 1/6 orzeczonych separacji.

Separowane pary początkowo częściej w porównaniu z parami rozwodzącymi się posiadały potomstwo na utrzymaniu, jednak w ostatnich latach ponad połowa z nich odznacza się bezdzietnością (53,8% w 2015 r.). W przypadku tych par, które posiadają małoletnie dzieci na utrzymaniu, średnia jest jednak nieco wyższa w porównaniu z osobami rozwodzącymi się (w 2015 r. wynosiła 1,65, podczas gdy w przypadku rozwodzących się było to 1,45). W przypadku osób posiadających potomstwo zdecydowanie przeważały pary z jednym dzieckiem (50,4%), jednak znaczący jest także udział par posiadających przynajmniej troje dzieci (17,3%), a zatem par wielodzietnych.

## 2.6. Przestrzenne zróżnicowanie małżeńskości

Na obszarze kraju widoczne są stałe w czasie różnice w zakresie małżeńskości, tj. skłonności do zawierania związków małżeńskich (w tym i wieku wstępowania w te związki, formy związku) i kończenia ich rozwodem. Znajdujący się pod koniec niniejszego opracowania rozdział poświęcony przestrzennemu zróżnicowaniu zjawisk ludnościowych zapozna Czytelnika z dokładnymi danymi dotyczącymi natężenia zawierania małżeństw, prezentowanymi na mapach bazujących na podziale powiatowym. W niniejszym punkcie chciałbym skupić się na poziomie regionalnym i wskazać na podstawie danych za 2015 rok podstawowe różnice profilu małżeńskiego jednorodnych grup regionów.

Zazwyczaj Polska dzielona jest na 4 lub 5 części: tradycyjne pod względem zachowań demograficznych województwa Polski Południowo-Wschodniej (dawny zabór austriacki – woj. podkarpackie i małopolskie) i Centralnej (dawny obszar zaboru rosyjskiego – woj.: świętokrzyskie, lubelskie, podlaskie, mazowieckie, łódzkie), różniące się między sobą nasileniem tradycjonalizmu i skalą różnic między zachowaniami demograficznymi ludności miast i wsi, zdecydowanie mniej tradycyjne regiony pasa środkowej Polski (część zaboru pruskiego zamieszkała w XIX w. przez ludność polską – woj.: pomorskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie), najmniej tradycyjne obszary Polski Północno-Zachodniej (dawne Ziemie Odzyskane, tj. obszary w zasadzie zasiedlone przez ludność polską po II wojnie światowej – w całości woj.: warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie, lubuskie, dolnośląskie), oraz największe miasta z przylegającymi doń obszarami metropolitalnymi. Pamiętając, iż podział ten jest w dużym stopniu uproszczeniem (np. w przypadku niektórych regionów w ich skład wchodzi fragmenty o niejednorodnej dziewiętnastowiecznej przeszłości), spróbujemy wskazać na najważniejsze różnice występujące między tymi wskazanymi grupami województw, na boku pozostawiając największe miasta.

W przypadku zawierania związków małżeńskich wyraźnie wcześniej małżeństwa zawierają mieszkańcy terenów odznaczających się większą zachowawczością obyczajową, tj. obszarów dawnego zaboru austriackiego i rosyjskiego, przy czym większe różnice występują w przypadku kobiet niż mężczyzn. Tereny te charakteryzują się również bardziej tradycyjnymi formami małżeństwa – preferowane są zatem zdecydowanie małżeństwa zawierane w obecności kapłana, zaś jednocześnie zdecydowanie rzadziej występują małżeństwa powtórne (tabl. 2.7). W dużej części ten ostatni element specyfiki Polski Południowo-Wschodniej i w trochę mniejszym stopniu Centralnej wynika ze zdecydowanie niższej skłonności ich mieszkańców do rozwodów.

**Tablica 2.7. Podstawowe dane o procesie zawierania związków małżeńskich w 2015 r. w podziale wojewódzkim**

Region	Mediana wieku kawalerów			Mediana wieku panien			Udział małżeństw powtórnych w %*			Udział małżeństw wyznaniowych w %		
	O	M	W	O	M	W	O	M	W	O	M	W
Dolnośląskie	29,23	29,62	28,45	27,17	27,60	26,29	24,4	26,3	20,0	48,6	45,0	56,4
Kujawsko-pomorskie	28,40	28,89	27,84	26,29	26,83	25,59	21,1	24,3	16,2	59,2	54,5	65,7
Lubelskie	28,05	28,83	27,53	26,01	26,86	25,34	13,8	17,9	10,2	68,7	63,2	73,1
Lubuskie	29,34	29,73	28,59	27,06	27,59	26,13	24,7	26,6	21,0	50,2	48,4	53,6
Łódzkie	28,49	29,18	27,53	26,49	27,27	25,37	18,9	22,9	12,5	63,4	57,2	73,1
Małopolskie	27,98	28,90	27,32	25,94	27,12	25,02	12,8	17,3	8,7	72,2	65,1	78,5
Mazowieckie	28,70	29,46	27,59	26,79	27,69	25,44	18,5	22,3	12,1	65,0	58,9	75,2
Opolskie	28,31	28,99	27,76	26,16	26,92	25,52	20,0	24,3	15,4	60,0	53,9	66,0
Podkarpackie	27,81	28,69	27,26	25,69	26,65	25,09	11,3	15,9	8,1	73,2	68,2	76,6
Podlaskie	28,12	28,52	27,58	26,07	26,59	25,32	13,4	15,6	11,3	70,9	68,7	74,3
Pomorskie	28,50	29,27	27,28	26,49	27,35	25,11	21,7	24,8	16,4	58,0	53,5	65,4
Śląskie	28,36	28,67	27,45	26,35	26,70	25,36	22,5	24,7	14,7	57,2	53,0	71,7
Świętokrzyskie	28,19	28,90	27,70	25,93	26,83	25,40	14,0	18,3	10,6	68,7	62,8	73,0
Warmińsko-mazurskie	28,51	28,97	27,84	26,35	26,93	25,51	20,1	22,6	16,7	58,2	57,0	59,8
Wielkopolskie	28,37	29,01	27,68	26,36	27,13	25,58	17,5	20,9	13,6	64,4	59,5	70,2
Zachodniopomorskie	29,46	29,77	28,78	27,12	27,55	26,18	26,4	28,2	21,9	49,0	47,7	51,9
<b>Polska</b>	<b>28,45</b>	<b>29,10</b>	<b>27,63</b>	<b>26,39</b>	<b>27,14</b>	<b>25,42</b>	<b>18,8</b>	<b>21,7</b>	<b>12,6</b>	<b>62,2</b>	<b>56,6</b>	<b>70,3</b>

O – ogółem, M – miasto, W – wieś.

\* Wśród małżeństw formowanych przez oboje nowożeńców pochodzących z miasta lub ze wsi.

Źródło: dane GUS.

Ludność wiejska we wszystkich województwach odznacza się bardziej tradycyjnym podejściem do procesu formowania związków małżeńskich, zaś największe różnice pomiędzy zachowaniami nupturalnymi między mieszkańcami miast i wsi można dostrzec w przypadku zachowawczych obyczajowo regionów posiadających za stolice wielkie miasta (łódzkie, małopolskie, mazowieckie).

Również w przypadku analizy rozwodów widoczne są wyraźne różnice między wyodrębnionymi powyżej obszarami. Województwa północno-zachodnie odznaczają się o połowę wyższymi wskaźnikami rozwodów w porównaniu do regionów Polski Południowo-Wschodniej. Jednocześnie w województwach tych występuje wyższy odsetek rozwodzących się par nieposiadających na utrzymaniu potomstwa, jak i generalnie niższa średnia liczba potomstwa w przypadku jego posiadania (tabl. 2.8). Te dwie charakterystyki wynikają zapewne z niższej w długim okresie dzietności.

Tablica 2.8. Podstawowe dane o rozwodach w 2015 r. w podziale wojewódzkim

Region	Współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw			Udział rozwodów z powództwa żony			Odsetek par nieposiadających dzieci na utrzymaniu			Liczba dzieci na utrzymaniu w małżeństwach posiadających dzieci		
	O	M	W	O	M	W	O	M	W	O	M	W
Dolnośląskie	418,6	485,6	273,8	66,8	66,7	67,2	45,1	46,2	40,9	1,44	1,42	1,52
Kujawsko-pomorskie	395,7	472,1	290,0	67,3	67,5	66,6	39,8	41,4	36,0	1,49	1,44	1,58
Lubelskie	319,3	433,2	226,3	68,4	68,1	68,7	40,4	43,0	36,2	1,45	1,41	1,51
Lubuskie	414,1	477,2	297,3	66,6	67,1	65,0	44,6	45,6	41,4	1,49	1,46	1,60
Łódzkie	332,2	411,1	207,6	66,9	66,7	67,5	42,2	44,2	36,0	1,43	1,38	1,54
Małopolskie	273,8	396,4	166,4	66,4	65,2	68,8	42,6	46,2	35,2	1,44	1,39	1,52
Mazowieckie	382,0	476,3	226,1	65,3	65,3	65,7	43,3	44,9	37,5	1,44	1,41	1,53
Opolskie	341,1	448,0	235,9	67,6	69,4	64,4	40,7	42,3	37,8	1,45	1,41	1,52
Podkarpackie	243,8	352,9	169,1	69,3	68,6	70,2	39,7	43,2	34,8	1,51	1,48	1,55
Podlaskie	325,9	422,7	180,6	67,2	68,6	62,6	39,7	41,1	35,2	1,52	1,48	1,64
Pomorskie	398,0	489,7	245,2	65,5	64,6	68,5	43,5	45,5	37,0	1,46	1,42	1,59
Śląskie	369,3	402,0	257,1	65,0	65,0	65,1	41,8	42,4	38,5	1,40	1,39	1,44
Świętokrzyskie	301,6	437,1	204,0	69,9	68,5	72,1	39,6	41,4	36,9	1,42	1,35	1,51
Warmińsko-mazurskie	398,2	473,1	295,4	69,7	69,7	69,6	36,2	37,8	32,8	1,50	1,45	1,61
Wielkopolskie	333,3	415,5	237,5	67,7	68,2	66,5	38,5	40,4	34,5	1,48	1,44	1,57
Zachodniopomorskie	388,3	449,4	253,9	66,2	66,7	64,2	43,6	44,6	39,7	1,43	1,41	1,50
<b>Polska</b>	<b>356,4</b>	<b>439,5</b>	<b>226,7</b>	<b>66,7</b>	<b>66,6</b>	<b>67,2</b>	<b>41,8</b>	<b>43,5</b>	<b>36,7</b>	<b>1,45</b>	<b>1,42</b>	<b>1,54</b>

O – ogółem, M – miasto, W- wieś.

Źródło: dane GUS.

Ludność wsi, podobnie jak w przypadku procesu zawierania małżeństw, odznaczała się większą zachowawczością, przejawiającą się niższą skłonnością do rozwodzenia się. Przy czym w przypadku najbardziej tradycyjnie zachowujących się regionów zaobserwować można było maksymalne w ujęciu względnym różnice pomiędzy mieszkańcami miast i wsi. Wyższa dzietność mieszkańców obszarów wiejskich rzutowała na obserwowane w każdym regionie mierniki informujące o udziale par posiadających dzieci na utrzymaniu i o przeciętnej liczbie takiego potomstwa przewyższającej wartości odnotowywane w miastach. Brak było prawidłowości odnoszących się do średniej liczby posiadanego potomstwa, choć w przypadku frakcji par nieposiadających potomstwa zauważyć można większe różnice między mieszkańcami miast i wsi w Polsce Południowo-Wschodniej i Centralnej.

## Podsumowanie – małżeństwa i rozwody w przyszłości

Najważniejsze trendy, jakie można przewidywać w nadchodzącym dziesięcioleciu na podstawie dostępnych danych, znajomości tendencji występujących w innych krajach europejskich i przy założeniu występowania konwergencji zachowań w sferze małżeńskości (tj. zmniejszania się różnic między zachowaniami w Polsce i innych państwach UE), to:

1. Zmniejszanie się liczby nowo tworzonych małżeństw w nadchodzących latach wskutek dochodzenia do wieku odznaczającego się najwyższą częstością zawierania formalnych związków. Liczba osób w wieku 25–29 lat będzie się zmniejszać z 2,836 mln osób w 2015 r. do 2,407 mln w 2020 r. i 1,971 mln w 2025 roku. W rezultacie należy oczekiwać zmniejszonego zapotrzebowania na mieszkania oraz na inne dobra i usługi niezbędne do powstania i prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego. Być może w kilku najbliższych latach działania rządowe typu Mieszkanie+ oraz poprawa sytuacji na rynku pracy mogą zachęcić niezamężną/nieżonatą część dwudziestokilku-, trzydziestokilkulatków do formalizacji związków.

2. Po części spadek liczby nowo zawieranych małżeństw będzie rekompensowany wzrostem liczby związków nieformalnych, jednak brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, umożliwiających budowanie sądów na temat skali takiej substytucji.

3. Nowo formowane małżeństwa będą charakteryzować się coraz wyższym wiekiem nowożeńców. Nawet i nowożeńcy po raz pierwszy stający na ślubnym kobiercu będą się odznaczać wyższym wiekiem, zaś wszelkie przesłanki wskazują, iż w ciągu kolejnej dekady wiek typowego nowożeńca podniesie się o kolejne 2 lata. Będzie się to przekładać na dojrzałsze decyzje małżeńskie, zakładanie rodzin na etapie życia związanym z nieco lepszą sytuacją na rynku pracy, a równocześnie na podwyższanie się wieku wydawania na świat potomstwa.

4. Brak jest przesłanek wskazujących na obniżenie się częstości występowania rozwodów<sup>10</sup>. Należy zatem liczyć się z wciąż ich dużą liczbą w najbliższych latach, zapewne bliską tej odnotowywanej ostatnio (65–70 tys. rocznie). Utrzymywac się będzie wysoki udział małżeństw o długim pożyciu jako rezultat dużej – w porównaniu z ostatnimi latami – liczby związków formowanych przed ćwierćwieczem.

5. W rezultacie dużej liczby rozwodów należy oczekiwać wysokiego – zapewne w ciągu kilku lat wciąż rosnącego – odsetka małżeństw powtórnych, który zapewne w ciągu kilku lat osiągnie wzorem innych krajów udział dwudziestokilkuprocentowy. Wzrost liczby małżeństw powtórnych, w przypadku których nowożeńcy są średnio starsi niż w związkach zawieranych po raz pierwszy, wzmocni dodatkowo proces podwyższania się wieku w chwili wydawania na świat potomstwa. Duża część małżeństw powtórnych, zawieranych przez trzydziestolatków, będzie bowiem chciała scementować związek wspólnym dzieckiem.

6. Rosnąca liczba małżeństw powtórnych, zwłaszcza jeśli małżeństwa te masowo będą decydować się na wydanie potomstwa, będzie oznaczać wzrost kłopotów z wypełnianiem obowiązków alimentacyjnych przez rodziców niezamieszkujących z dziećmi z poprzedniego związku. Nowy związek, a zwłaszcza nowe dziecko – jak wskazuje i literatura demograficzna, i życie – są bowiem traktowane przede wszystkim w przypadku mężczyzn priorytetowo w stosunku do dzieci pochodzących z poprzedniego związku.

7. Przestrzenne zróżnicowanie – zarówno w podziale miasto–wieś, jak i regionalnym – skłonności do zawierania związków małżeńskich i do korzystania z rozwodu w przypadku nieudanego pożycia wciąż w nadchodzących latach będzie się utrzymywać. Nieco będzie się pomniejszać zapewne różnica między miastami a wsią w wyniku procesu suburbanizacji i urbanizacji w znaczeniu socjologicznym (przejmowanie wzorców życia miejskiego). Brak jest przesłanek wskazujących na zmniejszanie się różnic pomiędzy poszczególnymi województwami.

<sup>10</sup> Być może program 500+, obniżając kłopoty finansowe rodzin, przyczyni się do wzmocnienia ich trwałości.